RYNEK PAPIERNICZY

NIEZALEŻNY ORGAN FACHOWY I PROPAGANDOWY DLA HANDLU I PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO, ARTYK. PIŚMIENNYCH I URZĄDZEŃ BIUROWYCH - ZABAWKARSTWA - PRZEMYSŁU I HANDLU TAPECIARSKIEGO ORAZ WSZELKICH GAŁĘZI PRZEMYSŁU PRZERABIAJĄCEGO PAPIER JAK: INTROLIGATORNI - KARTONIARNI ORAZ PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO.

WYDAWCA: BOLESŁAW KAPELA, POZNAŃ. WYCHODZI CO 10 i 25 KAŻDEGO MIESIĄCA

KONTO: Bank Przemysłow. - Poznań | Adres: **Rynek Papierniczy, Poznań, Wrocławska 18** Telefon 1826, 1827, 2832 | Konto czekowe: P. K. O. Poznań, 208-680

Przedpłata: Prenumerata numeru pod opaską w kraju 2,40 zł kwartalnie; Prenumerata numeru pod opaską zagranicę 3,60 zł kw
Ogłoszenia: 1/1 strona 120 zł., 1/2 str. 70 zł., 1/4 str. 40 zł., 1/8 str. 20 zł., 1/16 str. 10 zł., 1/32 str. 5,50 zł. Na stronie tytułowej i w tekscie 100%, na stronie II, III i IV okładki 50% nadwyżki. Dla poszukujących posad 50% opustu. — Rabatu udzielamy przy ogłoszeniach 3 razowych 10%, przy 6-ciu razowych 15%, przy 12-tu razowych 20%, przy ogłoszeniach stałych 25%.

Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przedruk artykułów bez podania źródła i autora wzbroniony.

Nr. 7 **Poznań, dnia 10 kwietnia 1929** **Rok III**

Przyczyny ciasnoty pieniądza i drożyzny kredytu.

I drożyzna kredytu i ciasnota pieniądza trwają nietylko bez przerwy — ale, wywołane przez nie „napięcie finansowe", jak czytamy w marcowym zeszycie „Konjunktury gospodarczej" (str. 63), potęgując się, „osiągnęło — dotychczas — kulminacyjny punkt w końcu lutego r. b." Napięcie to charakteryzuje, zdaniem K. G., silna zwyżka prywatnej stopy dyskontowej (t. j. po za bankami) na rynku łódzkim, która, utrzymując się w pierwszych tygodniach lutego r. b. na stałym od dłuższego już czasu poziomie 19—20 proc., podskoczyła w końcu lutego do 36—42 proc. w stosunku rocznym, by w pierwszych dniach marca obniżyć się do 26,5 proc. Odsetek protestowanych weksli w Banku Polskim w lutym 1929 r. doszedł do nieprawdopodobnie wysokiej cyfry 4,61 proc., zauważyć należy, że w okresie kryzysu w lutym 1926 r. (okres łamania się pierwszej reformy walutowej) wynosił ten odsetek 4.91 proc., więc nie wiele więcej, aniżeli w lutym 1929.

Liczba weksli wystawionych w lutym r. b. uległa ogromnemu wprost zmniejszeniu (str. 64 j. r.) w porównaniu z grudniem 1928 i styczniem 1929. Tempo wzrostu wkładów w bankach znacznie osłabło. Kursy akcji z wyjątkiem akcji arbitrażowych, notowanych na giełdach zagranicznych oraz tych, na które istniał popyt ze strony zagranicy, trwale idą w dół: wskaźnik 34 akcji przemysłowych Gl. Urzędu Stat. obniżył się z 95,14 w styczniu r. b. do 92,05 w lutym r. b.; wykazały spadek wszystkie wskaźniki grupowe ogólnego wskaźnika 45 akcji, powodując obniżenie się tego wskaźnika o 4,5 proc. Kursy papierów lokacyjnych także spadają — obroty nimi były również w lutym r. b. mniej ożywione niż w styczniu t. r.

Oto — według „Konjunktury gospodarczej" (str. 64 i 65) w skróceniu obraz naszego rynku pieniężnego i kredytowego.

II. Jakież to są główne — najważniejsze przyczyny tego niepożądanego zjawiska, które w razie dalszego trwania mogłoby przyprawić gospodarstwo społeczne o nieobliczalne szkody?

Przyczyn tego zjawiska jest niewątpliwie wiele; najważniejsze jednak z nich leżą, według mego zdania, w sferze 1) nieszczęsnej pierwszej reformy walutowej i jej skutków, które ujawniają się przedewszystkiem ciągle jeszcze w nader niedostatecznej ilości znaków obiegowych, tak w stosunku do wszystkich innych państw, jako też w stosunku do stanu rzeczy na ziemiach polskich przed wojną, skutków, które tylko zwolna — z czasem mogą być i są usuwane oraz w poderwaniu zaufania do pieniądza polskiego; 2) powtóre w bardzo wysokich kosztach produkcji, które uniemożliwiają szybką i znaczną kapitalizację, a w konsekwencji powodują, że kwoty, przeznaczone do udzielania kredytów, są w Polsce wprost minimalne, co jaskrawo odbija zwłaszcza od stanu przedwojennego, abstrahując już od stanu rzeczy w innych państwach; 3) wreszcie pewne niewłaściwe zarządzenia rządu spowodowały i powodują odpływ rezerw pieniężnych, zwłaszcza wkładów bankowych, zagranicę państwa.

Przejdźmy obecnie kolejno powyższe przyczyny.

Ad 1) Z jednego z ostatnich sprawozdań Narodowego Banku Czechosłowacji dowiadujemy się, że ogólny obieg pieniężny na głowę mieszkańca wynosił w dol. St. Zj. z końcem r. 1927 — w Niemczech 19,89 dolarów, w Austrji — 23,64 dol., w Czechosłowacji 18 dolarów, na Węgrzech 11,15 dolarów, w Finlandji 11,28 dol., w Holandji 49,93 dol. i t. d., wszędzie znacznie więcej, aniżeli w Polsce: około (niecałe) pięć dolarów.

Przyznaję i stwierdzam, że obieg pieniężny ogólny (emisja bankowa i skarbowa) powoli — stale u nas rośnie; i tak wynosił

z końcem r.	1924	675,8 milj. zł.
„	1925	815,0 milj. zł.
„	1926	1.021,1 milj. zł.
„	1927	1.312,4 milj. zł.
„	1928	1.456,5 milj. zł.

Oto cyfrowe stopnie stałej, ale zbyt wolnej naprawy pierwszej reformy walutowej.

Mimo to jednak mamy ciągle jeszcze niewspółmiernie — w stosunku do zapotrzebowania — nikłą ilość obiegu, co jest następstwem zasadniczego błędu pierwszej reformy walutowej i powodem trwałej ciasnoty pieniądza. Wszystkie kraje, mniejsze i większe, mają obieg pieniężny o wiele większy, aniżeli Polska, która i przed wojną miała go o wiele większy, aniżeli ma dziś. Sprawozdanie Komisji Budżetowej Sejmu z r. 1925 (część 8, druk Nr. 1800, str. XIX), na podstawie ankiety znawców, podaje, że „obecnie obieg pieniężny w Polsce winienby wynosić od 1.750 miljonów do 2.250 miljonów złotych", a więc w przecięciu około 2 miljardy złotych, gdyby miał mniejwięcej dorównać obiegowi przedwojennemu. U nas tymczasem wynosi on o ¼ część mniej! A nawet, gdyby wynosił 2 miljardy — bylibyśmy także krajem o najniższej cyfrze obiegu. Kilka lat jeszcze upłynie, zanim usuniemy ten zasadniczy błąd pierwszej reformy walutowej.

Ad 2). Zbyt wysokie ciężary podatkowe i społeczne — prócz innych przyczyn — powodują u nas nader nikłą kapitalizację, która znowu ścieśnia możność udzielania kredytów. Według sprawozdania Banku Polskiego za r. 1927 wynosiły przed wojną wkłady w instytucjach kredytowych na ziemiach Polski około trzy miljardy franków złotych, z czego 80,8 procent stanowiły wkłady w kasach oszczędności i współdzielniach kredytowych, t. j. blisko 2 i pół miljarda fr. zł. (str. 13). Jakiż jest obecny stan rzeczy? Oto według tego samego źródła (Sprawozdanie Banku Polskiego za r. 1928, str. 14) ogólna suma wkładów w instytucjach kredytowych wynosiła w Polsce dnia 30 września 1928 r. — 2.450 miljonów zł, w czem było 641 milj. wkładów, złożonych w kasach oszczędności i spółdzielniach kredytowych, t. j. tylko 25 proc. całości. Jakże ogromnie zubożała Polska! Przed wojną 2 i pół miljarda fr. złotych — obecnie 640 miljonów złotych. W znanem wydawnictwie „Na froncie gospodarczym" w artykule p. t. „Uwagi na temat kapitalizacji w Polsce" podany jest stan wkładów oszczędnościowych w siedmiu państwach z końcem r. 1927 w porównaniu ze stanem roku 1913. Z cyfr powyższych okazuje się, że z końcem r. 1927 stan ten wynosił w odsetkach w porównaniu z rokiem 1913:

w W. Brytanji	149%,
we Włoszech	128%,
w Czechosłowacji	81%,
we Francji	75%,
w Niemczech	24%,
w Austrji	23%,
w Polsce	15%.

Czyż wobec tego dziwić się można, że stan kredytów obecny — w porównaniu ze stanem przed wojną jest niezmiernie nikły? P. Dewey podaje odnośne cyfry w ostatniem swem sprawozdaniu za czwarty kwartał 1928 r. na str. 30. Oto najważniejsze z nich. Stan kredytów wogóle wynosił na ziemiach polskich przed wojną 12.721,8 milj. złotych (czyli na głowę mieszkańca 443 zł), zaś w dniu 1 lipca 1928 — 4.900,4 milj. zł (czyli 162 zł na głowę mieszkańca). Przed wojną wynosił kredyt krótkoterminowy 4.846,1 milj. zł, obecnie 2.930 milj. zł. O wiele gorzej przedstawia się kredyt długoterminowy: Przed wojną wynosiły pożyczki hipoteczne Kas oszczędności 1.223,4 milj. złotych, a długoterminowy kredyt emisyjny — 6.652,3 milj. zł, t. j. razem 7.875,7 milj. zł. Obecnie mamy kredyt długoterminowy emisyjny w kwocie 1.381,5 milj. zł i długoterminowe pożyczki gotówkowe banków państw. 582,4 milj. złotych, t. j. razem 1.969,9 milj. Co za ogromna różnica!

Ad 3). Do powyższych dwóch momentów dołączył się trzeci, który wpływa również ujemnie na stan kredytów i rynek pieniądza. Mam na myśli dwa zarządzenia administracyjne. W szczególności rozporządzenie min. skarbu z dnia 2 listopada 1927 r. zniosło wszelkie dotychczasowe ograniczenia obrotu dewizami i walutami zagranicznemi oraz obrotu pieniężnego z zagranicą, co, po tyloletniej inflacji i demoralizacji ludności, wywołanej załamaniem się pierwszej walutowej reformy, zawcześnie, moim zdaniem, wybiło drzwi i okna dla eksportu walut i dewiz, a nawet złotych — za granicę, podczas, gdy z drugiej strony instrukcja dla tak zw. biur informacyjnych przy izbach skarbowych, wydana rozp. min. skarbu z dnia 22 grudnia 1927 r. i wprowadzająca urzędową kontrolę wkładów klijentów w bankach, kontrolę „inkasa weksli, winkulowania towarów i innych transakcji bankowych" (§ 5 rozp. Dzien. urzędowy min. skarbu Nr. 4 ex 1928) wypłasza zagranicę większe wkłady; niedawno czytałem w jednem stołecznem piśmie codziennem, wychodzącem w południe, czerwono wprawdzie otytułowanem — ale nic poza tem z kolorowymi organami prasy nie mającem wspólnego, a wcale dobrze informowanem i informującem o zjawiskach gospodarczych, że kilkadziesiąt miljonów dolarów polskich wyszło już dotąd z kraju i jest dziś ulokowanych poza granicami Polski, właśnie na skutek cytowanej instrukcji, o czem zresztą niestety mówi się dzisiaj powszechnie.

Jestto fakt dla kraju bardzo niepożądany i tem niebezpieczniejszy, że w ostatnich 14 miesiącach zapas kruszczu szlachetnego w B. P. wzrósł wprawdzie o 102 milj. zł, równocześnie jednak zmniejszyły się w tym czasie waluty B. P. o 197 milj. zł (wtem o kwotę 143,4 milj. zaliczone do pokrycia), podczas gdy przedmiot tego pokrycia (bilety bankowe i natychmiast płatne zobowiązania), oprócz tego zwiększył się o 179,4 milj. zł. Fakt powyższy zasługuje na tem baczniejszą uwagę, ponieważ analiza bilansu handlowego Polski w ubiegłem pięcioleciu zawiera poważne dla nas ostrzeżenie, poucza nas bowiem, iż w Polsce w okresie 1924—1928 stabilizowana waluta nie sprzyjała aktywności bilansu, powodując stale odpływ walut i dewiz z instytucji emisyjnej — i to niemal z matematyczną regularnością w miarę dłuższej stabilizacji waluty.

W szczególności 1) w okresie marzec 1924—lipiec 1925 t. j. w okresie pierwszej stabilizacji, zaraz po wprowadzeniu złotego okazał się deficyt bilansu handlowego, który co miesiąc wzrastał i z 17,2 milj. zł (marzec 1924) doszedł w tym czasie do 162,4 milj. zł (lipiec 1925); 2) drugim okresie, gdy się złoty załamał, t. j. od września 1925 do sierpnia 1926, bilans stał się momentalnie czynnym i jego czynne saldo w tym czasie coraz bardziej rosło; 3) w sierpniu znowu 1926, gdy się złoty ustabilizował (faktycznie), czynne dotychczasowe saldo b. h. zaczęło się co miesiąc znowu, prawie znowu systematycznie, zmniejszać, aż doszło w marcu 1927 do minimalnego aktywu 800.000 zł i potem zgasło, aby 4) przejść w następnym okresie (od kwietnia 1927) już w trwałe i stale bierne saldo do końca r. 1928 — przy walucie do-

skonale stabilizowanej, pod której osłoną deficyt dotąd stale rośnie, bo np. w II półroczu 1928 jest deficyt już o 90 milj. zł wyższy od ujemnego salda w II półroczu 1927, ale o 50 milj. zł wyższy w 2 miesiącach t. j. styczniu i lutym 1929 w porównaniu z takimże okresem r. 1928.

Te cztery obrazy, identyczne w treści i linji zasadniczej, mimo, że w ciągu 5-lecia 1924—1929 raz był rok urodzaju, raz nieurodzaj, że zmieniały się linje polityki handlowej i cłowej i różne wydarzenia przypadkowe miały miejsce o wielkiem znaczeniu dla bil. handl. (strajk górników ang.), czynią u nas „problem rynku pieniężnego i kredytowego“ tak dziś ważnym, że wskazaną jest rzeczą, sprawę tę gruntownie i tem uważniej traktować, ponieważ p. Dewey słusznie nas ostrzega, że okres odbudowy gospodarczej „trwać będzie jeszcze w Polsce bezwątpienia przez szereg lat“ (str. 23 ostatniego Sprawozdania) t. j. że z poważnym importem na długi okres jeszcze liczyć się musimy, co zapewne nie pozostanie bez wpływu — na bilans Banku Polskiego. *Jerzy Michalski.*

FABRYKACJA PAPIERU i HURT

Badanie papieru.

Każdy gatunek papieru winien, odnośnie swego zastosowania, odpowiadać pewnym wymogom. Prócz wymogów, dotyczących jego odpowiedniego zastosowania, istnieją jeszcze dalsze i to aby zewnętrzny jego wygląd był estetyczny i aby wewnętrzne uwarstwowienie odpowiadało celowi. Postulaty te ustanawiają często gust i moda lub wogóle specjalne życzenia konsumenta, a zadaniem badania papieru jest stwierdzić i osądzić, czy dany gatunek papieru odpowiada stawianym do niego wymogom.

Doświadczony fachowiec-papiernik jest w stanie wywnioskować często już z pewnych zewnętrznych znamion papieru jemu przedłożonego o innych, wewnętrznych właściwościach tegoż i dzięki swemu, przez długotrwałą czynność w zawodzie wyszkolonemu doświadczeniu i znajomości warunków zastosowania oraz stwierdzić przy poszczególnych papierach, czy dany papier odpowiada przeznaczonemu celowi. Obecność wzoru porównawczego, co ma zwykle miejsce przy kupnie i sprzedaży papieru, uproszcza badanie takie w istocie rzeczy.

Chociaż znawca papieru przy porównywaniu prób obyć się może zasadniczo bez środków chemicznych i bez przyrządów do badania, to w wypadkach takich brak jednak jego orzeczeniu pewności liczebnej i temsamem możliwości porównania z wynikiem badań innych fachowców. Tak można np. bardzo łatwo powiedzieć, że papier A cieńszy jest niż papier B, jednak liczebnie można różnicę mocy obu papierów tylko wtenczas ustalić, kiedy użyje się do tego celu mocomierza papieru. Nawet do prostego stwierdzenia ciężaru potrzebna jest waga.

Z powyższego wynika, że każdy, który oddaje się zakupowi i sprzedaży papieru, powinien poznać, obok zwykłych, prostych w handlu używanych metod badania te sposoby i urządzenia, których wyniki, przynajmniej przy sporach, decydują i decydować muszą, ponieważ tylko one podać nam mogą prawidłowe wartości porównawcze.

Dla konsumenta jest poznanie, uzyskane na mocy takiego badania tem cenniejsze, czem rychlej jest on w stanie takowe zastosować, t. zn., biorąc rzecz ogólnikowo, już przy zakupie. Jednak nie trzeba nam wnioskować, że do przeprowadzenia „badania“ wystarczy nauczyć się kilku metod. Bo choć ostatnie pośredniczą w uzyskaniu pewnego poznawania, to tylko bardzo skrupulatne stwierdzenie wszystkich źródeł ewentualnych błędów, dokładne ponowne porównywanie wszystkich „wyników badań“ w praktycznem zastosowaniu danego fabrykatu, a w końcu przedewszystkiem dostateczna znajomość rzeczy samej może ustalić zdolność orzeczenia takiego, bez którego każde badanie prowadzić może bardzo łatwo do rezultatów mylnych, a to w tem większej mierze, czem więcej przeważa udział podmiotowy przy metodzie badania. Jeśli skłonni będziemy przystąpić z tym poznaniem do sprawy, nie można dość gorąco polecić najdokładniejszego zaznajomienia z odnośnym sposobem badania. Tylko w takim wypadku zdarzać się będą coraz rzadziej wypadki, że kupować i sprzedawać się będzie papiery do celów takich, do których one na mocy swego zestawienia i wykonania absolutnie się nie nadają.

Badanie papieru rozwija się, od r. 1880 począwszy, do coraz to szerszych rozmiarów dziedziny pracy i posiada bardzo obszerną zagraniczną literaturę, to też niemożliwem jest w szeregu artykułów w czasopiśmie traktować o całej tak obszernej dziedzinie. Mogę tu tylko zebrać to, i to w szerokim zarysie, co papiernik istotnie i zasadniczo powinien wiedzieć o badaniu papieru. Dla studjum wyczerpującego zwracam uwagę na dzieło prof. W. Hertzberg'a, p. t. „Papierprüfung. Eine Anleitung zum Untersuchen von Papier". Dzieło to zawiera również obszerny przegląd literatury. *Eler.*

Słownik fachowy papiernika.

(Dalszy ciąg.)

Durchwirbelung des Stoffwassers — przewirowanie wody masowej;
Eggenmarmorpapier — papier marmurkowany, egeński;
Egoutteur — eguter; równiacz; znacznik; odciskacz;
Egoutteurwalze — walec egutera; walec równacza; walec znacznika; walec odciskacza;
einbetten — zasypać;
Eindickungscylinder — bęben zagęszczający;
Einfüllen der Faserstoffe — nasypanie włókniwa;
Einhornpapier — papier rozmiaru 333×222 mm;
Einlage (bei Kartonfabrikation) — wkładką (przy kartonie);
Einlauf für den unsortierten Stoff — dopływ do niesortowanej masy;
Einnehmer — odbierak;
Einschlagpapier — papier do zawijania;
Einschlagpapier — papier służący do opakowania:
Einseitigglattpapier — papier jednostronnie gładki;
Einstampfen — ubijanie;
Eintauchtrog — namaczalnik kadź do maczania papieru);
Eintrag der Halbstoffe — nasypanie półmasy;
Einweichtrommel — bęben mokry;
Einzelfaser — włókno pojedyńcze;
Eispapier — papier lednisty;
Einzelfazern, in — auflösen — rozdrobnić na poszczególne włókienka;

Nowe drogi popierania eksportu.

Dnia 6 b. m. rozpoczęła swoją działalność międzyministerjalna komisja popierania eksportu, powołana do życia uchwałą Komitetu Ekonomicznego Ministrów z dnia 10. 1. rb.

Komisja może przyznawać eksporterom bonifikacje podatku od obrotu pobranego od surowców, półfabrykatów i materjałów pomocniczych, które posłużyły do wyprodukowania towarów wywiezionych zagranicę, oraz ulgową stopę procentową od operacyj kredytowych, powstałych z tytułu eksportu z Polski towarów. Obydwie powyższe formy pomocy dla eksportu udzielane być mają w pierwszym rzędzie dla transakcyj pionierskich, t. j. pierwszych w danym zakresie eksportu, dotyczących bądź nowych rynków, bądź nowych towarów, które pociągną za sobą dalsze samoistne rozwijanie się danej dziedziny wywozu. Pozatem jednak mogą być one stosowane również do innych transakcyj, jednakże w ścisłej zależności od stopnia dostosowania towarów do potrzeb danego rynku zbytu, od kwalifikacyj danego rynku, od wysokości oprocentowania, jaki stanowi w wartości towaru eksportowanego, praca itp. W celu uzyskania powyższej bonifikacji podatku przemysłowego względnie ulgowej stopy procentowej należy złożyć podanie do międzyministerjalnej komisji popierania eksportu, zawierające dane oraz poparte dokumentami, jak następuje:

1. Nazwa firmy, dokładny adres, rodzaj przedsiębiorstwa itp.

2. Dokumenty, stwierdzające szczegóły transakcji eksportowej, a w szczególności wyjaśniające: a) rodzaj i ilość towaru eksportowanego, b) rynek odbiorczy, c) drogę przewozu, d) sposób zawarcia transakcji (pośrednictwo), e) wartość transakcji i warunek płatności, f) kalkulacja transakcji.

3. Dowody, stwierdzające w zależności od rodzaju premji: a) jakie sumy obrotowego zostały opłacone od surowców, półfabrykatów i materjałów pomocniczych, które posłużyły do wyprodukowania towarów eksportowanych zagranicę, b) jakie operacje kredytowe i przy jakiej stopie procentowej zostały dokonane z tytułu eksportu towarów z Polski, co do których miałby nastąpić zwrot różnicy oprocentowania.

4. Wysokość żądanej premji dostosowana do wymagań poprzedniego punktu.

5. Oświadczenie, iż petent nie korzysta z innej formy premjowania eksportu (zwrot cła, ulgi celne przy przywozie surowców, półfabrykatów i materjałów pomocniczych, obrót uszlachetniający, kwity wywozowe).

Notatki

Rozszerzenie czechosłowackiego kartelu papierniczego. Czechosłowacki kartel papierniczy został rozszerzony przez przyjęcie w skład swych członków 3-ch fabryk papieru opakunkowego, tak, że liczy obecnie 27 członków. Kartel rzeczony objął wspólną sprzedaż niemal całej produkcji papierniczej w Czechosłowacji. Kartel papierniczy w wspomnianym kraju chroni przemysł papierniczy przed stratami ze strony niepożądanych klientów, a oprócz tego reguluje korzystnie ceny, to też cieszy się w kołach fachowych wielkiem uznaniem.

Import Wielkiej Brytanji papierów drukarskich, pisemnych w latach 1928 (1927). Import wynosił w tonnach:

1. Papieru gazetowego, drukarskiego i pisemnego 363.719 (313.060), z tego ze Szwecji 21.032 (41.100), z Finlandji 54.494 (58.201), z Norwegji 53.499 (64.174), z Niemiec 13.672 (16.626), z Kanady 117.568 (36.943), z Nowej Funlandji 85.463 (77.674).

2. Papieru opakunkowego 187.517 (177.144), z tego ze Szwecji 81.538 (79.398), z Finlandji 22.493 (18.216), z Norwegji 34.506 (33.359), z Niemiec 29710 (30.497), z Kanady 3.152 (2.243).

Rynek papieru gazetowego w Kanadzie. Popyt na papier gazetowy ożywił się. Fabrykę w Espanola puszczono na nowo w bieg, a produkcja fabryki w Sault Ste. Marie wzrosła. Narady w przedmiocie ustalenia przyszłej ceny za papier gazetowy toczą się nadal, o wyniku tych narad jednakże nic nie słychać. Według ogłoszonego sprawozdania biura papieru gazetowego „Newsprint Service Bureau" fabryki kanadyjskie produkcję papieru gazetowego w roku 1928 powiększyły o 14 procent; fabryki te miały w roku 1928 zajęcie do 84,3 procent swej zdolności pro-

dukcyjnej, wobec 82 procent w 1927 roku. Produkcja wszystkich północno-amerykańskich fabryk w roku 1928 wzrosła wobec 1927 roku o 6,7 procent. Jeżeli cena za papier gazetowy ustaloną zostanie na 55 dolarów za tonnę amerykańską (po 907 kg), co koła fachowe przypuszczają, to większa część fabryk kanadyjskich produkować może jedynie ze stratą. Czy przedsiębiorstwo International Paper Co. stratę, którą ponosi przy dostarczaniu 50 dolarów za tonnę wyrównać jest w stanie ze sprzedaży siły elektrycznej — o tem koła fachowe wątpią.

Z zagranicznego handlu papierem i masą papierową. Fachowe czasopismo papiernicze „Papir-Journale" w Norwegji, donosi co następuje: Wywóz papieru gazetowego z Kanady do Anglji jest nadal bardzo ożywiony. Według najnowszych wiadomości północno-amerykańska cena za papier gazetowy została na dostawy w roku 1929 ustaloną na 55 dolarów za tonnę. Europejskie fabryki papieru są doskonale zatrudnione. Ze wszystkich tych powodów ceny łatwo zezwalają się utrzymać na dotychczasowym poziomie. Rynek zbytu dla innych gatunków papieru jest ustalony, zlecenia nadeszły liczne.

Rynek na różne rodzaje masy papierowej nie uległ zmianie. Rynek zbytu grubowłóknistej masy sulfitowej jest spokojny, ceny wahają się pomiędzy 190 do 195 koron za tonnę fob wschodnio-norweskie przystanie morskie. Podatna do bielenia masa sulfitowa kosztuje do 200 koron. Rynek zbytu bielonej masy sulfitowej jest nieco słabszy. Zbyt ścieru drzewnego nieszczególny; wilgotny ścier kosztuje 46½ do 48 koron za tonnę fob port norweski.

Konsorcjum, eksploatujące fabrykę papieru i celulozy w Sillein, zakłada fabrykę papieru w Małopolsce z udziałem Živnestenska Banka oraz grupy finansistów polskich.

Drzewna polityka eksportowa. W dziedzinie eksportu drzewa zbyt mało ujawnia się inicjatywy, a w rezultacie układ konjunktury u naszych odbiorców zastaje nas przeważnie nieprzygotowanymi. W rzeczywistości odbiorcy przyjeżdżają do nas i dokonują zakupów, my zaś, w rzadkich tylko wypadkach, sami szukamy odbiorców. Niemiecka orjentacja zemściła się na naszym handlu drzewnym. Gdy przestaliśmy w ciągu 1927 r. obserwować najpoważniejszą giełdę materjałów tartych, angielską, i kierowaliśmy się przejściową konjunkturą niemiecką na surowiec, cena tego surowca poszła u nas znacznie w górę. Tymczasem konjunktura zawiodła i między ceną surowca a tarcicy powstała rażąca dysproporcja. Przemysł poniósł duże straty, posiada zapasy, które z trudem tylko zdoła ulokował. Oczywiście Niemcy ze względu na pojemność swego rynku i położenie geograficzne będą dla nas zawsze doskonałym i pożądanym nabywcą, lecz niemniej nie powinny być nabywcą jedynym. Sądzić należy, że po doświadczeniach zeszłorocznych przemysł nasz stanie się ostrożniejszym.

Wiadomości z przedsiębiorstw.

Papiernia Czerwonak, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, Poznań. Uchwałą z dnia 1 lutego 1928 podwyższono kapitał zakładowy o 40.000 zł w złocie do 80.000 zł w złocie i zwaloryzowano na 137.600 złotych obiegowych. Na podwyższenie powyższego kapitału zakładowego wnoszą udziałowcy Ferdynand Queck, Herman Fogel i Chrystjan Queck wkłady rzeczowe w postaci maszyn papierniczych wzgl. części do tychże, wymienionych w załącznikach I, II i III dołączonych do wyżej wymienionego protokółu z walnego zebrania, znajdującego się w aktach rejestrowych. Wartość ogólna wkładów rzeczowych każdego udziałowca zgodnie ustalono: Ferdynanda Quecka na 17.200 zł; Hermana Fogla na 5.697 złotych, a Chrystjana Quecka na 8.600 złotych. Tą samą uchwałą zmieniono § 6 umowy spółkowej (kapitał zakładowy), § 8 skreślono (dodatkowa odpowiedzialność).

Fabryka Celulozy i Papieru „Natronag", Sp. Akc. w Kaletach na Górnym Śląsku. Zarząd przedsiębiorstwa podaje do publicznej wiadomości, że na walnem zgromadzeniu akcjonarjuszów firmy, odbytem w dniu 17 grudnia 1928 roku zatwierdzono majątkowy bilans brutto na dzień 1 lipca 1928 roku, zamykający się w stanie czynnym i biernym ogólną sumą 19166 740,89 złotych. — Pozycje stanu czynnego: rachunek bieżący 2754 745, 72zł; kasa 11 743,08 zł; nieruchomości 123 547,41 zł; budynki fabryczne 2 310 816 złotych; budynki mieszkalne 390 386 zł; maszyny 4 752 223,67 zł; przybory i sprzęty 152 714,45 zł; konie i pojazdy 62 109 zł; rymes 98 761,04 zł; udział w Banku Polskim 18 900 zł; papiery wartościowe 2 085,40 zł; ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków 11 748,33 zł; koszty ruchu 163 275,05 zł; odszkodowanie łąk 261 zł; spotrzebowanie filców 7 822,39 zł; furmanki 12 880,83 zł; naprawa budynków 86 803,76 zł; uposażenie techniczne 57 820,10 zł; spotrzebowanie soli glauberskiej 120 834,93 zł; spotrzebowanie drewna 979 747,55 zł; spotrzebowanie wapna 84 601,41 zł; spotrzebowanie węgla 297 580,87 zł; robocizny 253 600,93 zł; naprawa maszyn 386 857,55 zł; spotrzebowanie materjałów pakowych 20 149,40 zł; spotrzebowanie sit 4 707,48 zł; spotrzebowanie smarowidła 19 759,90 zł; spotrzebowanie ługu odpadkowego 14 766,33 zł; ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków 11 738,33 zł; koszty ruchu 125 424,28 zł; spotrzebowanie celulozy 1049 755,30 zł; odszkodowanie łąk 233 zł; spotrzebowanie farb 41 778,90 zł; spotrzebowanie filców 95 827,05 zł; furmanki 12 768,73 zł; naprawy budynków 66 414,45 zł; uposażenia techniczne 65 521,84 zł; spotrzebowanie kleju 25 089,73 zł; spotrzebowanie węgla 148 805,96 zł; robocizna 198 980,01 zł; naprawa maszyn 297 635,68 zł; zapotrzebowanie materjałów pakowych 53 790,64 zł; ubezpieczenie 9021,22 zł; drzewo 1 238 612,74 zł; spotrzebowanie sit 5 635,94 zł; spotrzebowanie materjałów smarowych 24 917,82 zł; spotrz. siarcz. glinu

29 107,31 zł; spotrz. parafiny 6 637,40 zł; wytwórnia worków papierowych 381 769,98 zł; koszty handlowe 284 937,55 zł; uposażenie pracowników handlowych 75 426 zł; ubezp. na wypadek choroby inw. 46 789,93 zł; ubezpieczenia 9021,22 zł; drzewo 1 238 612,74 zł; klei 9244,55 zł; materjały ruchu 490 864,39 zł; rachunek dywidendy 600 000 zł; prowizja 291 444,28 zł; koszty podróży 6278,59 zł; podatki 31 774,86 zł; podatki obrotowe 77 752,36 zł; premje ubezp. 26 805,47 zł; różnice kursowe 172,26 zł; odsetki i prowizje 103 561,37 zł; eskonta 30021,12 zł; kasy muzyczne 952,30 złotych. Pozycje stanu biernego: rachunek bieżący 4 552 281,58 zł; kaucje 375 zł; kapitał akcyjny 5 400 000 zł; fundusz rezerwowy 500 000 zł; rachunek renowacji 500 000 zł; akcepty 1 024 404,17 zł; rachunek zysków i strat 625 009,69 zł; towary 2099 437,75 zł; towary papiernicze 3 797 361,42 zł; uzup. fudusz. amort. z powodu spadku kursu 611 091,16 zł; robocizna 2980,46 zł; chemikalja 11 89,27 zł; węgiel 17 547,16 zł; sprzedaż materjałów zużytych 8555,65 zł; sprzedaż oleju łuczewowego 10 819,02 zł; wyrównanie różnic kursów zagranicznych 897,50 zł; czynsz mieszkalny 3881,05 zł; kuchni urzędnik. 1 010,01 złotych.

Równocześnie z zatwierdzeniem bilansu powyższego powzięło walne zgromadzenie akcjonarjuszów następującą uchwałę:

Osiągniętą z przerachowania nadwyżkę bilansową w sumie 2 535 478 złotych rozdziela się jak następuje:

a) na kapitał akcyjny należy przenieść 2400000 zł
b) na fundusz amortyzacyjny przelewa się resztę 135 478 zł.

Uchwalono jednogłośnie przez aklamację rozdział nadwyżki bilansowej, przeznaczonej na podwyższenie kapitału między akcjonarjuszów uskutecznić w ten sposób, iż najpierw podwyższy się wartość dotychczasowych 5 000 sztuk akcyj po 600 złotych z kwoty nominalnej 600 zł na kwotę nominalną po 1 000 zł każda w drodze przestemplowania dotychczasowych akcyj. W ten sposób wartość ogólna dotychczasowych 5 000 sztuk akcyj podwyższy się z 3 000 000 na 5 000 000 złotych. Za pozostałe 400 000 zł zostaną wydane nowe 400 sztuk akcyj po 1000 zł nominalnej wartości każda na okaziciela, które rozdzielone zostaną między dotychczasowych posiadaczy akcyj w tym stosunku, że na każde 25 sztuk dawnych akcyj przypadną 2 nowe po 1 000 złotych. Na wypadek, gdyby nie znaleźli akcjonarjusze, których dotychczasowa ilość akcyj nie jest podzielna przez 25 należy im wydać odcinki nowych akcyj, aby na każdą starą akcję przypadł odcinek nowej akcji wartości nominalnej 80 złotych. Te odcinki mają opiewać na okaziciela i uprawniają ich posiadacza do udziału w zyskach spółki, do udziału w nowych emisjach oraz w razie likwidacji do udziału w majątku spółki. Natomiast nie uprawniają posiadacza takiego odcinka do brania udziału w walnem zgromadzeniu lub do korzystania z jakichkolwiek przywilejów, przysługujących posiadaczom całych akcyj.

DETAL ARTYK. PIŚM., SZKOLNYCH i BIUROWYCH

Oszczędność w P. K. O.

Osłabienie tempa przyrostu oszczędności w Polsce nie przestaje interesować i niepokoić ogółu. Zagadnieniem tem zajmowało się ostatnio szereg publicystów, przyczem na wyróżnienie zasługują odnośne prace, opierające się na zupełnie ścisłym materjale statystycznym, np. ilustrującym rozwój kapitalizacji w P. K. O.

Punktem wyjścia do rozważań na temat dynamiki oszczędności w P. K. O. jest moment reformy walutowej, t. j. koniec roku 1924, w którym wspomniana instytucja posiadała zaledwie 7 i pół miljona zł oszczędności. W okresie trzech lat następnych 1925—1928 skromna ta kwota urasta do 122,3 miljona zł. Wzrost ten postępował w poszczególnych latach następująco: 1924 — 7 i pół milj. zł; 1925 — 12,6; 1926 — 24,6; 1927 — 67,6; 1928 — 122,3 miljonów złotych. Przyrost procentowy, który w r. 1927 wyniósł 174, spadł w ub. roku na 80. Czem należy tłumaczyć to obniżenie tempa przyrostu w roku 1928-ym? Nie bez słuszności tłumaczy się ten objaw w sposób następujący: gdy przy stanie początkowym kapitału b. niskim stosunkowo niewielki przyrost bezwzględny wyraża się liczbą procentową pokaźną, to w miarę wzrostu sumy kapitału, od którego obliczane są liczby procentowe, trzeba o wiele większego przyrostu bezwzględnego, aby uzyskać wynik procentowy wzrostu, przynajmniej na poziomie z roku poprzedniego. Potwierdza słuszność powyższego twierdzenia przykład austrjackiej P. K. O., w której kapitał oszczędnościowy w r. 1927 wzrósł o 70 procent, zaś w r. 1928 tylko o 35 procent.

Na jeden moment dotychczas nie zwrócono uwagi, tłumacząc interesujący nas objaw osłabnięcia tempa przyrostu kapitału oszczędnościowego. Jest tym momentem wzrost działalności banków ludowych itp. instytucyj oszczędnościowych, odbijający się oczywiście ujemnie na działalności P. K. O. Z braku materjału porównawczego niechaj nam wolno będzie wskazać na pewien objaw, zdaniem naszem doskonale ilustrujący naszą tezę:

W r. 1928 ogólny obrót na kontach oszczędnościowych wynosił 296,6 miljonów, w tem oddziale P. K. O. — Poznań i Poznańskiej Dyrekcji Pocztowej wynosił 9,2 miljonów, czyli 3% ogólnego obrotu i w Bydgoskiej Dyrekcji Pocztowej 5 miljonów zł., czyli 1,7% ogólnego obrotu.

O czem świadczą powyższe dane? Wprawdzie zjawisko to jest dość skomplikowane, jednak sądzimy, że poważną przyczyną niskich obrotów P. K. O. w Wielkopolsce jest silna konkurencja banków ludowych i t. p. instytucyj, odbierająca coraz to więcej terenu działalności Pocztowej Kasie Oszczędności. Jest wykluczone, aby tempo kapitalizacji w Polsce Zachodniej było niższe, niż w innych dzielnicach. Poprostu, kapitał nasz przywykł do koncentrowania się w bankach ludowych i pomija P. K. O. Jest to jeden z pocieszających objawów odrodzenia się prywatnej bankowości ziem zachodnich.

Objaśnienia poszczególnych nazw wytwórczości papierniczej.

Poniżej podajemy szereg w papiernictwie zachodzących, często nawet nie znanych nazw wytwórczości papierniczej. Nazwy te wywodzą się częściowo od sposobu wyrabiania danego gatunku, częściowo odnoszą się do celu zużytkowania danego papieru. Wreszcie szereg tychże przyjęty został z zagranicy.

Jednobarwne papiery barwione wykonuje się w trojaki sposób:

1. przez zabarwienie masy papierniczej w holendrze.
2. przez zanurzanie nieklejonego papieru w rozczyny zabarwiające, gdzie taśma papieru przeprowadzoną zostaje poprzez ostatnie, następnie zostaje wyprasowana i wysuszona. Tym sposobem wykonuje się prawie wszystkie gatunki barwionych papierów jedwabnych, marszczonych i do wyrobu kwiatów sztucznych.
3. przez jednostronne nałożenie farby na powierzchnię gotowego, klejonego papieru przy pomocy wałków tłoczących, szczotek i wałków wojłokowych.

Papiery marmurkowane wykonuje się przez umieszczenie kłaczków papierowych innej barwy na mokrej taśmie papieru lub przez przeciąganie taśmy pod wałkami wojłokowemi, napojonemi rozczynem barwiącym.

Papiery mienione wyrabia się przez dodanie włókien innej barwy do zabarwionej masy papierniczej.

Papiery napryskiwane i napylane wyrabia się podczas przebiegu papieru w papiernicy przy pomocy specjalnego przyrządu.

Papiery obłokowate otrzymujemy, wypuszczając rozczyn barwiący na mokrą taśmę papierową.

Papiery reliefowate można wykonać, groszkując lekko mokrą taśmę papieru na sicie za pomocą wałków, zaopatrzonych w odpowiedni wzór i napryskując ją z boku rozczynem barwiącym.

Papiery słojowate tworzy się przez napryskiwanie rozczynów barwiących i stósowne traktowanie na gotowem papierze.

Papiery barwione.

wykonane na taśmie papieru, znajdującej się na sicie papiernicy są następujące:

Papier cyrusowy, jest marmurkowanym papierem, który otrzymujemy przez włóczenie materjałów, napojonych rozczynem barwiącym na mokrej taśmie papieru.

Papiery fidjasza są to obłokowato zabarwione papiery, które otrzymujemy, kiedy rozczyn farby wypływa na mokrą jeszcze taśmę papieru.

Papier marmorelowy p. papier fidjasza.

Papiery marmorytowe są papiery marmurkowane, wykonane przez umieszczenie na mokrej jeszcze taśmie papieru innobarwnych kłaczków papieru.

Papiery trachytowe są w kierunku podłużnym nieregularnie zabarwione papiery żyłkowane, które otrzymuje się przez wpuszczenie innobarwnej masy papierowej na mokrą taśmę papieru.

Papiery wzorzyste wykonuje się przez nasypywanie skrawków papieru innej barwy na mokrą taśmę papieru.

Papiery barwione

wykonane z gotowego papieru surowego:

Achatowy papier marmurkowany p. papier marmurkowany.

Agatowy papier marmurkowany p. papier marmurkowany.

Aluminjowy papier brokatowy p. papier brokatowy.

Artystyczny papier ilustracyjny, papier barytowy, papier blanc-fixowy, papier kredowany są papierami obustronnie pociągniętemi kaoliną, china-clay'em, bielą satynową lub barytem w połączeniu z klejem zwierzęcym, kazeiną i aldehydem mrówkowym lub limoliną. Wykonuje się gatunki te na papierze średniej jakości w kolorach białym lub lekko zabarwionym. Papier zastosowany nie powinien się rozciągać, a służy on do wydrukowania najdelikatniejszych autotypij jedno i więcej kolorowych.

Artystyczny papier marmurkowany p. papier marmurkowany.

Bukietowy papier marmurkowany p. papier marmurkowany.

Egeński papier marmurkowany p. papier marmurkowany.

Fantazyjny papier marmurkowany p. papier marmurkowany.

Grecki papier marmurkowany p. papier marmurkowany.

Grzebieniowy papier marmurkowany p. papier marmurkowany.

Herrenhutski papier marmurkowany p. papier marmurkowany.

Imitacja papieru płóciennego jest jednobarwnym, wzorami płótna zadrukowanym, gładkim i wyciskanym papierem barwionym.

Imitacja papieru skórnego napotykająca się w handlu również jako kambryk, tytel itp. Ten rodzaj papieru barwionego wykonuje się z masy włóknika przebarwionego, a pokrywa się go w następstwie dobrze klejonemi farbami, które pociąga się w końcu lakierem lub rozczynem, pozwalającym

się wyciskać wzorzyście. Tak przygotowany papier przepuszczony przez odpowiednie, wzorami zaopatrzone walce stalowe, otrzymuje wygląd skóry.

Kambryk p. imitacja papieru skórnego.

Klajstrowy papier marmurkowany p. papier marmurkowany.

Karraryjski papier marmurkowany p. papier marmurkowany.

Kosmykowaty papier marmurkowany p. papier marmurkowany.

Łaciasty papier marmurkowany p. papier marmurkowany.

Marokański papier marmurkowany p. papier marmurkowany.

Papier adamaszkowy. Papier barwiony, na którym zostały wyciśnięte wzory adamaszku lub drelu.

Papier algaminowy p. papier metalowy.

Papier aluminjowy p. papier metalowy.

Papier aksamitowy, welurowy lub sukienny. Papier pociągnięty pokostem i żelatyną pokryty barwną, drobno sproszkowaną wełną, przyrządzony (welurowany) w następstwie na sposób aksamitu.

Papier atłasowy jest papierem metalowym, pokrytym japońskim papierem jedwabistym za pomocą żelatyny; stosuje się papier ten przy wyrobie kartonaży lepszego gatunku.

Papier barytowy p. artystyczny papier ilustracyjny.

Papier blanc-fix'owy p. artystyczny papier ilustracyjny.

Papier błyszczący p. papier taflowy.

Wyposażenie papieru, jego cena, czas dostawy i znaki.

Wyposażenie papieru: Zamawiając papier, trzeba fabrykantowi podać, szczególnie przy papierach arkuszowych, czy zamawiamy papier:

1. niesortowany, lekko sortowany lub sortowany;
2. płaskoleżący (plano) lub składany (folio);
3. liczony lub nieliczony — jeśli liczony, po ile arkuszy oddzielony, wzgl. jeśli ryzowany, ile arkuszy winna zawierać ryza.

Dalej podać trzeba, ile kilo zawierać winne poszczególne bele papieru (zwykle 125 do 150 kilo wagi netto, wzgl. odpowiednią ilość arkuszy). W końcu winno zamówienie zawierać oświadczenie, czy wymaganem jest opakowanie kompletne w deski, czy też tylko w ramy, wzgl. czy w skrzynie lub w eksportowe opakowanie zamorskie.

Przy papierach, nawiniętych na wały odróżniamy następujące szerokości, obcięte (w centymetrach):

100	164	200	280
110	166	20	300
120	170	208	320
130	178	210	330
140	180	220	335
150	190	240	390
158	192	250	550
160	194	260	
162	198	270	

Każda szerokość może zostać nawinięta jako:

1. *wał maszynowy*, tak jak papier opuszcza maszynę papierniczą;
2. *wał rotacyjny*, nawinięty na specjalnych nawijarkach w sposób t. zw. „twardo-dźwięczny";

3. *wał „sekare"* (dla papierów opakunkowych), nawinięty w węższych, twardo zawiniętych wałkach, zwykle 25—60 cm długich i małej średnicy (zwykle 20 do 22 cm), które przeznaczone są dla specjalnych aparatów do odrywania.

Przy papierach nawijanych na wały trzeba przepisać średnią wagę poszczególnego wału, lub też średnicę tegoż albo ilość bieżących metrów, które poszczególny wał ma zawierać. Dozwolone odchylenia ustalają warunki dostawy Z. Z. P. P., jednak wielkość odchyleń tych nie została ustalona z dozwolonem odchyleniem od wagi papieru. Przy średnicy wału np. 90 cm i dokładnie podług zlecenia zamawiającego ustalonej liczby metrów bieżących, może średnica wału wahać się pomiędzy 86,4 cm do 93,6 cm z powodu dozwolonej wagi minimalnej i maksymalnej. Najodpowiedniej jest dostarczać wały, których różnica średnicy wynosi 1 do 2 cm więcej, aniżeli zlecenie tego wymaga.

Cena. Cenę oznacza się przy zamówieniu podług wagi w kilogramach lub podług ilości arkuszy. Papiery oblicza się zwykle podług wagi netto, jednak

włącznie okładzin ryz, a papiery nawijane na wały włącznie wagi opakowania papierowego i wewnętrznej tulei tekturowej.

Papiery opakunkowe oraz równowartościowe papiery do torebek, teczek i kopert oblicza się i płaci podług warunków dostawy Z. Z. P. P. brutto za netto, odliczając jednak ramy drewniane i taśmy żelazne od wagi brutto.

W końcu jest koniecznem dokładne określenie warunków zapłaty oraz stwierdzenie, kto ponosić winien koszty przesyłki i transportu, wzgl. kto ma je awansować.

Czas dostawy. Czas dostawy podać może fabryka przy specjalnych zamówieniach zwykle tylko w przybliżeniu. Tak zwane okoliczności, spowodowane siłą wyższą (brak węgla, lokaut, pożar, defekty maszyn itp.) zwalniają fabrykanta, stosownie do rozmiarów i trwania od dotrzymania czasu dostawy. Wszystko to trzeba uwzględnić, szczególnie wtenczas, gdy chodzi o zamówienia gatunków papieru takich, jakie nie są na składzie, a które muszą zostać specjalnie wykonane, i to jeszcze więcej wówczas, kiedy hurtownik względem konsumenta zobowiązuje się do dotrzymania określonego czasu dostawy.

Znak (Signum). Bele, wzgl. wały oznacza firma dostarczająca zazwyczaj początkowemi literami swej firmy oraz bieżącą numeracją. Na mocy tych numerów przeprowadza się zestawienie wagi poszczególnych bel lub wałów (t. zw. specyfikacja). Niektórzy hurtownicy wymagają prócz tego oznaczenia każdej beli oraz każdego wału, a przy papierach przednich i kartonie itp. oznaczenie każdej ryzy t. zw. numerem magazynowym (często w połączeniu z ich własną marką handlową), pod któremi prowadzą dany rodzaj papieru we własnym przedsiębiorstwie.

Uwagi dodatkowe. Tu podaje się np. firmę spedytora lub jakikolwiek inny adres nadawczy, w wypadku, jeśli przesyłka nie ma zostać wysłaną wprost na adres zamawiającego. Prócz tego można zaznaczyć, czy przed wysyłką mają zostać wysłane wzory próbne i tym podobne uwagi. Wzory próbne trzeba zawsze żądać, kiedy przesyłkę kieruje się z fabryki wprost do konsumenta.

Dr. Rządkowski.

Wiadomości z firm.

„Feniks“, Wielkopolska Fabryka Wyrobów Celuloidowych, Spółka z ogr. odp. Poznań. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest fabrykacja wyrobów celuloidowych. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 złotych. Kierownikami spółki są kupcy Aleksander Weinberg i Hieronim Kłossowski z Poznania. Umowę spółkową ustalono dnia 1 czerwca 1928. Do zastępstwa spółki uprawnieni są dwaj kierownicy łącznie. Ogłoszeń dokonuje się w Monitorze Polskim.

Sp. Akc. „Edward Kręglewski“, Poznań. Zarząd przedsiębiorstwa ogłosił bilans brutto, przerachowany na dzień 30 czerwca 1928 roku. — Pozycja stanu czynnego: kasa centrali 2786,25 zł; kasa składu Katowice 1150,35 zł; banki i P. K. O. 61 278,83 zł; nieruchomości 240 765,60 zł; maszyny i nieruchomości 279 211,54 zł; dłużnicy 200 978,99 zł; towary i surowce 100 983,50 zł; weksle odbiorców 79 456,30 zł; papiery wartościowe 3746,50 zł; koszty fabryczne i handlowe 329 989,06 zł; procenty 5217,27 zł; administracja nieruchomości 6 190,24 złotych. — Pozycje stanu biernego: kapitał akcyjny 500 000 zł; kapitał zapasowy 32 656 zł; rezerwa specjalna 7 223 zł; fundusz specj. amortyzacji 108 000 zł; rachunek amortyzacji maszyn i ruchomości 114 020,75 zł; rachunek armertyzacji budynków 17 671,44 zł; rachunek zysku z 1927 roku 2720,72 zł; pożyczka hipoteczna 150 000 zł; wierzyciele 302 274,04 zł; weksle własne 103 379,88 zł; redyskonto weksli 73 808,60 złotych. — Pozycje stanu czynnego i biernego bilansu przerachowanego na dzień 30 czerwca 1928 roku zamykają się ogólną sumą 1 411 754,43 złotych.

Nasz Sklep — Uranja, Sp. Akc., Warszawa. Zarząd przedsiębiorstwa ogłosił bilans zamknięcia na dzień 30 czerwca 1928 roku, zamykający się w stanie czynnym i biernym ogólną sumą 774 974,31 złotych. Pozycje stanu czynnego: nieruchomości, maszyny, ruchomości 1322 712,81 zł; kasa, banki 33 570,90 zł; towary 3 569 733,37 zł; dłużnicy 1007 071,63 zł; weksle 38 885,52 zł; zaliczenie kolejowe i pocztowe 3154,34 zł; papiery wartościowe, akcje i udziały w spółkach 248 307,05 zł; sumy przechodnie 1086 616,06 zł; gwarancje, depozyty 771 607,75 zł; weksle zdyskontowane 646 084,79 złotych. — Pozycje stanu biernego: kapitał akcyjny 1 000 000 zł; kapitał amortyzacyjny 178 902,14 zł; kapitał zapasowy, kapitał rezerwowy 141 907,01 zł; sumy hipoteczne 178 534,58 zł; banki 166 899 zł; akcepty 1032 800,12 zł; wierzyciele 3258 780,29 zł; kasa przezorności 130 556,18 zł; niepodjęta dywidenda 57 695,73 zł; sumy przechodnie 59 705,66 zł; zysk za 1927/28 rok 126 271,06 zł; ewikcje hipoteczne, różni za depoz. i gwarancje 771 607,75 zł; zobowiązania żyrowe 7 749 744,31 złotych.

Rachunek zysków i strat: Pozycje strat: pensje 679 176,84 zł; świadczenie społeczne 64 247 zł; podatki 228 002,60 zł; koszty handlowe 252 023,21 zł; dyskonto 399 864,79 zł; straty na odbiorcach 6 363,93 złotych. — Pozycje zysków: zysk brutto ze sprzedaży 1 731 999,33 zł; zysk na papierach wartościowych 14 929,87 zł; wpływ za komorne 6 000 zł; odzyskane wątpliwe należności 1 889,49 zł; pozostałość z zysku za 1926⁰27 rok 1 130,74 złotych.

Czysty zysk wynosił 126 271,06 złotych.

GRAFIKA i POKREWNE ZAWODY

Drukarz i uczony.

Z płodami przemysłu księgarskiego i graficznego dzieje się to samo, co z wielu innemi rzeczami: posługujemy się niemi nie zagłębiając się w pojęcia o ich powstawaniu. Nawet ludzie wykształceni, uczeni, w rzadkich jedynie wypadkach poświęcają tym przemysłom należną im uwagę; wytworzenie książki w szerszem znaczeniu pozostawia się nakładcy, zamiast wejść w tym względzie w bezpośrednią styczność z drukarzem. Dotąd jeszcze nie ugruntowało się przekonanie, że autor jest nietylko odpowiedzialny za treść, za słowo pisane, ale również za szatę, w której się ono ukaże.

A przecież w porównaniu ze słowem wypowiedzianem, lub danem do druku, wytwór graficzny i księgarski ma wyższość rzeczy trwałej. Mało zajęć w naszych czasach przedstawia przedmiot tak zaciekawiający, tak pełen niespodzianek i odkryć, jak przyglądanie się wpływom, jakie szeroko rozgałęziona grafika wywierała i wywiera w dalszym ciągu na rozwój kultury.

Przez stopień, w jakim udało się prostacki tryb życia ludzkiego uszlachetnić i wysubtelnić zapomocą zadowolenia wyższych potrzeb duchowych, przemysł graficzny i księgarski zyskuje wysokie znaczenie czynników kulturalnych.

Gdy sztuka graficzna sama przez się stanowi gałąź kultury, z drugiej strony płody jej są najprzedniejszym środkiem udzielenia ludzkości dóbr niematerjalnych, dóbr idealnych, których wytworzenie jest celem ostatecznym samej kultury.

Już od tysięcy lat grafika jest na usługach nauki.

Nad Eufratem zapisywano w sprawozdaniach i utrwalano zapomocą rysunków ważne wróżby przy oglądaniu ofiar. Drogi gwiazd ustalano, ryjąc je przedewszystkiem na glinianych tabliczkach. Nad Nilem położono podstawy wiedzy matematycznej na tabliczkach i zwojach papyrusowych, a dla ułatwienia ich zrozumienia malowano i ryto koła, kąty, trójkąty i inne geometryczne figury. W Chinach starano się w starożytności utrwalić zapomocą rycin wygląd roślin leczniczych, a przy rozwoju kultury naukowej i matematykom niezbędną była umiejętność sztuki graficznej.

Twórcy biologji naukowej, Arystotelesowi, za niezbędną podstawę odtworzenia morfologicznych szczegółów budowy ciała zwierzęcego i ludzkiego, służyły wizerunki graficzne.

Jako czynnik odtwarzający rzeczy spostrzegane wzrokiem była sztuka graficzna niezbędną po wszystkie wieki i we wszystkich okresach kultury.

Rysunki wyjaśniające teksty stanowiły niezbędne graficzne pomoce naukowe w szkołach i klasztorach wczesnego średniowiecza i one to położyły podwaliny oddania grafiki na usługi nowych wynalazków i odkryć.

Gdy umiejętność czytania i pisania nie była jeszcze przystępną ogółowi ludzkości, drzeworyty starych mistrzów rozpowszechniane na targach i jarmarkach przyczyniały się znacznie do uprzystępniania najszerszym masom nowych pojęć i pomysłów. Nawet nieumiejący czytać i pisać doświadczał wpływu wizerunkowego wyobrażenia przedmiotów.

Gdy mechaniczne odtwarzanie większej ilości egzemplarzy wytworów drukarskich zostało wynalezione, dopiero wtedy właściwie stało się możliwem wypracowany na wszystkich polach nauki materjał myślony czynić zapomocą grafiki coraz bardziej dostępnym dla ogółu poza ciasnym kręgiem uczonych.

Z wprowadzeniem drukowania książek, handel niemi, który w wiekach średnich nie obejmował zbyt obszernego pola, wzmógł się znacznie. Epoka Odrodzenia wprowadziła do wytwarzania książek godny uwagi kierunek, który zaznaczył się już w zewnętrznym ich wyglądzie przez zastąpienie starej ciężkiej oprawy przez łżejszą nowszego gustu. Lecz już w XVII wieku wartość artystyczna wykonania druków zmniejszyła się z wzrostem produkcji; książki stały się tańsze i prostsze. Jeśli nawet w niektórych dziedzinach, np. w drukowaniu muzykalji, zrobiono pewne postępy, to jednak już w owych czasach okazało się jak interes nauki wpłynął na obniżenie staranności w wykonaniu książek.

W każdym razie jest rzeczą bezsporną, że po wszystkie czasy rozkwit sztuki księgarskiej zależał od tego, w jakim stopniu pisarz i drukarz, autor i grafik szli ręka w rękę.

Jeżeli nawet na polu czystej grafiki przez udział artystów stwarzano arcydzieła aż do czasów dzisiejszych, to nie można zaprzeczyć, że wytwory grafiki stosowanej w najszerszem znaczeniu, a więc w pierwszym rzędzie książki i czasopisma naukowe powstały bez koniecznego ścisłego porozumienia z uczonymi.

Chociaż od zewnętrznej piękności książki doprowadzono z biegiem czasu do piękności druku, lecz tę ostatnią w rzadkich tylko wypadkach przystosowywano do potrzeb nauki, a to jedynie z tego powodu, że sama nauka okazywała zbyt małe zainteresowanie dla przemysłu księgarskiego i grafiki, oraz dla ich wytworów. Dowodem powyższego jest ta okoliczność, że drukarskie wytworzenie książki jest wykonywane przeważnie bez koniecznego względu na możliwie najmniejsze zmęczenie wzroku. Przemysł księgarski i grafika idą własną drogą. Jeżeli nawet występuje tu dążenie do ulepszenia, staranie o uszlachetnienie przedmiotu tak bezustannego użytku jak książka, to jednak nie znać w tem koniecznej współpracy z nauką.

Taka współpraca przy drukarskiem wytworzeniu książki wzięłaby pod uwagę specjalny cel, ku któremu uczony dąży w swojem dziele. W pierwszym rzędzie więc powinienby zostać zastosowany celowy wybór kroju liter, odpowiednia długość wierszy, dla jak najmniejszego znużenia oka, również powinny być określone odstępy między wierszami. Następnie zaznaczyłby się wybór jaknajpraktyczniejszego formatu książki.

Pełne zrozumienia zagłębienie się uczonego w istotę sztuk graficznych może tu przyjść z pomocą.

Jako zaczerpnięty z praktyki przykład, jak mało uczony współpracuje z drukarzem, mogą posłużyć tablice logarytmów przytaczane w dziełach matematycznych.

Gdyby współpraca ta miała miejsce, wybranoby niewątpliwie do druku tych tablic cyfry tak zwanego kroju angielskiego, nie posiadające cienkich kresek. Cyfry tego kroju wywołują silne i wyraźne wrażenie.

Przy zwykłym druku książki byłoby również potrzebnem, by uczony zdawał sobie sprawę z rozmaitych rodzajów pisma, aby dobrać do swego dzieła najbardziej odpowiednie. Znajomość i wybór rodzaju pisma nie wyczerpuje jednak momentów pożądanej współpracy uczonego z grafikiem.

Wybór papieru jest również ważnym momentem, wymagającym uwagi i odpowiedniego znawstwa.

Właśnie dla dzieła naukowego jest kwestją wielkiej wagi struktura papieru, jego zbyt wielka szorstkość, lub zbyt silne satynowanie, co nabiera jeszcze większego znaczenia, a nawet bywa decydującym, gdy chodzi o ryciny w tekście.

Ilustracja w naszych czasach przez zastosowanie nowych metod druku przeżyła zadziwiający okres rozkwitu, będąc stosowaną nie jako rycina sama w sobie, lecz w zależności od książki, jako optyczne wyrażenie obrazujące jej treść.

Jej odrębność nie była oparta na niewolniczem trzymaniu się słowa, lecz na zdolności wzmacniania nastroju stwarzanego przez treść, na doprowadzaniu do dokładniejszego zrozumienia wiedzy i do wzajemnego oddziaływania artystycznego wizerunku z poglądem wyrażonym słowami.

Tu właśnie warto było dążyć do pogłębienia znawstwa rozmaitych systemów i sposobów reprodukcji.

Świadomość, w jakich wypadkach i jak zastosować ręczną czy też fotomechaniczną technikę reprodukcji lub też kombinację obudwu, wymagała jednakowego doświadczenia zarówno od grafika i księgarza jak od uczonego — autora. W jakże rzadkich wypadkach uczony zdaje sobie sprawę jaką wybrać technikę reprodukcji i czy jest bardziej celowem odtworzyć ilustrację dzieła zapomocą druku wklęsłego, światłodruku, czy też innego sposobu reprodukcji.

Wszystkie dzieła graficzne dzielą się stosownie do ich techniki na trzy grupy: druk wypukły, druk wklęsły i druk na kamieniu (druk płaski). Czy jednak do zilustrowania pracy naukowej celowem jest zastosowanie barwnej litografji czy też fotomechanicznego druku trójbarwnego, z tego uczeni przy wydawaniu dzieł swoich nie zdają sobie jasno sprawy.

Jakże często np. nie zważa się na to, że chociaż fotomechaniczny druk trójbarwny odtwarza dokładnie oryginał w jego ogólnych zarysach i w szczegółach, nie oddaje jednak ściśle właściwej barwy, która wychodzi mętnie, ponieważ w przeciwieństwie do chromolitografji przy fotomechanicznym druku trójbarwnym należy dodać czarnej farby dla wyrównania niedostatecznej skali odcieni. Nieinaczej się dzieje ze znawstwem różnych rodzajów druku wklęsłego i światłodruku, z których mianowicie ostatni ostatni często zatraca tony pośrednie, gdy znów nieznaczną jest różnica między drukiem wklęsłym i heliograwiurą.

Najnowsze zdobycze techniki drukarskiej, których zastosowaniu są zakreślone jaknajobszerniejsze granice, mianowicie offset i druk wklęsły, są jeszcze prawie nieznane w kołach ludzi nauki. A przecież chodzi tu o technikę druku, która ma szczególnie wielkie znaczenie, ponieważ uniezależnia możliwość odtwarzania półtonów od gatunku papieru i wykazuje przytem niezwykle wysoką wydajność. Te metody posiadają dla uczonych również szczególnie wysoką wartość, ponieważ umożliwiają połączenie tekstu i ryciny na jednej formie drukarskiej.

Nie tu jest miejsce omawiać wyczerpująco stosunku obszernej dziedziny grafiki do nauki. Na to tylko należy wskazać, że uczony jako autor jest odpowiedzialny nietylko za błędy gramatyczne i stylistyczne tekstu, lecz i za budowę techniczną książki, za jej papier, druk, oprawę, format. Na to jeszcze należy położyć nacisk, że gdzie niema pełnej zrozumienia współpracy ręka w rękę uczonego z grafikiem, tam wartościowe wydawnictwa często pozostają niezauważonemi, ponieważ nie przemawiają do czytelnika dostatecznie zachęcająco swoim zewnętrznym wyglądem, a często wręcz go zrażają złym papierem, niestosownym układem i nieodpowiedniemi ilustracjami.

Clark, Czulik, Wurm.

Z szeregu wynalazków składalnic, które zainteresowały szersze koła, wspomnę tylko niektóre, których idee wskazują na późniejszy rozwój kwestji składarek. Anglik *H. Clark* uzyskał w roku 1845 patent na elektrotypiczną maszynę do składania, którą wynalazca zamierzał połączyć z elektrycznym telegrafem, aby również w innych miejscowościach podobne maszyny uruchomić. Dziś rozwiązany problemat składania na odległość wyprowadza swój początek z wynalazku Clark'a. Zadaniem temsamem zajmowali się *Aleksander Mackies,* tworząc podobną maszynę, *Tomasz Edison* ze swoją „składalnicą centralną", *Dittmar,* konstruując obracającą się składalnicę aż do *Grafotypu i Elektrotypografu,* wynalezionych na początku bieżącego stulecia. Dopiero w ostatnich miesiącach bieżącego roku wynalazł Amerykanin Frank E. Ganuet, wydawca gazet w Rochester przyrząd, przy pomocy którego składacz znajdujący się np. w New Yorku, jest w stanie składać tekst jednocześnie w niezliczonej ilości miast amerykańskich posiłkując się zwykłym telegrafem. Nowy ten wynalazek nosi nazwę *Teletypesetter,* czyli „składacz na odległość". Demonstracja wynalazku tego polegała na tem, że w jednym końcu składalni (jakgdyby w New Yorku) wybijano dany tekst na posuwającej się wstążce. Znaki tego tekstu zostają przeniesione na drugi koniec składalni (do danej miejscowości) zapomocą zwykłych przewodników telegraficznych i tutaj są reprodukowane na zupełnie takiej samej wstążce. Następnie ta ostatnia wstążka połączona jest z aparatem, który automatycznie pracuje na składalnicy, ustawiając pożądany tekst. Ten nowy wynalazek — Teletypesetter — może być przystosowany do jakiejkolwiek składalnicy w ciągu jednej godziny, zapomocą dwóch śrubek. Dzięki temu będzie możebną szybka obsługa informacyjno-prasowa, gdyż wiadomości odrazu będą podawane z jednego centralnego miejsca wprost na składalnicę — a stamtąd na prasę.

Interesującą postacią w historji składalnic jest Czech *Ludwik Emanuel Czulik,* urodzony w r. 1814 w Witowsi w Czechach. Czulik pracował na majątku Drosendorf w Dolnej Austrji jako urzędnik gospodarczy, a stałe zajmowanie się pracami piśmiennemi doprowadziło go na myśl skonstruowania maszyny do pisania, której budowę rozpoczął on rzeczywiście w roku 1836, a która przedstawiła nadzwy-

czaj oryginalny twór. Przy dalszych doświadczeniach wpadł on na ideę zastosowania czcionek i nie mając o drukarstwie najmniejszego pojęcia, zbudował Czulik przy pomocy ślusarzy i stolarzy majątku model maszyny, z którym udał się w roku 1844 do dyrektora drukarni państwowej w Wiedniu, który mu w interesie wynalazku polecił, aby wyuczył się zecerstwa. Podczas czasu nauki w drukarni państwowej zajął się sławny wówczas w Wiedniu mechanik *Franciszek Ksawery Wurm* wynalazkiem Czulika i niedługo potem — w roku 1846 — ustawiono maszynę do składania w drukarni państwowej, gdzie wzbudziła ona ogólny podziw. Pisma fachowe czasów ówczesnych przynosiły entuzjastyczne artykuły o „pierwszej austrjackiej składalnicy", która była podobną do fortepianu stołowego i posiadała klawiaturę, złożoną z 120 klawiszy, złożonych z górnych i dolnych. Klawisze były w podobnym porządku ułożone, jak czcionki w czcionniku. Tok pracy był podobny do dawnych maszyn klawiszowych, a obsługa wymagała kilka osób do justowania i odkładania. Jednak niedługo potem skonstruował Czulik również maszynę do rozbierania, która miała być bardzo prostą i była również skonstruowana podług systemu klawiszowego. Cesarz Ferdynand II, który był wielkim mecenasem sztuk mechanicznych, i który popierał również Piotra Kiegl'a, udzielił Czulikowi znacznej subwencji pieniężnej. Wynalazca zamierzał swą maszynę do składania wystawić w Ameryce w roku 1847, a podczas jego podróży tamdotąd wystawiał ją przez krótki czas Brockhaus w Lipsku. Czy obie maszyny się wogóle do Ameryki dostały, o tem niewiadomo. Ostatnia wiadomość o maszynie Czulika i Wurma datuje z pamiętnych dni marcowych 1848 roku. W jednym ze swych listów pisze sławny ksylograf prof. Höfl: „Sławnemu mechanikowi Wurm'owi potłuczono jego modele i spalono rysunki, pomiędzy innemi zupełnie wykończoną maszynę do składania czcionek, największe arcydzieło sztuki mechanicznej!"

Notatki

Katalog nowości. Prasa specjalna, poświęcona rejestracji polskich druków nieperjodycznych jest u nas uboga i do celów praktycznych nie wystarcza. Związek Księgarzy Polskich począł od niejakiego czasu wydawać co miesiąc „Katalog nowości." który rejestruje co najważniejsze wydawnictwa polskie ze wszystkich działów. Katalog ten posiada bardzo wielkie znaczenie praktyczne a i sferom naukowym może oddać usługi. „Katalog Nowości" jest w ten sposób pomyślany, że poszczególne firmy księgarskie nabywają pewną część nakładu i rozsyłają między swoich odbiorców, czyli że znaczenie propagandowe „Katalogu" powinno być dość znaczne.

Z najnowszej statystyki gazet w Niemczech. W końcu roku 1928 naliczono w Niemczech urzędowo ogółem 3.241 gazet, wychodzących w 2.006 miejscowościach państwa niemieckiego. Z tej liczby wychodziło w państwie pruskiem 1.819 gazet w 1.069 miejscowościach. Z wychodzących w całych Niemczech gazet wychodziło 2.039 sześć razy w tygodniu, a tylko 171 liczniej. Cztery do pięć razy w tygodniu wychodziło 77 gazet, trzy razy w tygodniu 532 gazet, dwa razy w tygodniu 220 gazet obok 202 tygodników. Liczba gazet i czasopism bezpartyjnych wynosi 45,5 procent. Około 1.700 gazet i czasopism przypada na rozmaite stronnictwa polityczne. Naliczono na ogól 450 narodowo-niemieckich gazet, 320 popierających partję centrum i 100 wydawnictw demokratycznych, a oprócz tego jeszcze 150 organów partyjnych bawarskiej i niemieckiej partji ludowej. Oprócz tego istnieje jeszcze 500 czasopism i gazet o charakterze urzędowym. Partja socjalistyczna rozporządza 170, a partja komunistyczna 30 gazetami. Oprócz tego istnieje jeszcze kilka gazet innych partyj, jak agrarjuszy i innych, posiadających pomniejsze tylko znaczenie.

Gazeta ścienna w olbrzymim formacie. Prezydent Meksyku, któremu oświecenie ludności widocznie bardzo leży na sercu, postanowił wydawać t. zw. „Gazetę ścienną," która ma być w regularnych odstępach czasu rozwieszana na murach budowli publicznych w całym kraju. By jednak mieszkańcy zwracali na gazetę należytą uwagę, format jej będzie olbrzymi, największy na całym świecie. Każda strona tej niezwyklej gazety będzie miała 5 metrów kwadratowych powierzchni, a czcionki użyte do druku będą odpowiednio wielkie. Pismo to ma według planów ministerstwa oświaty, przynieść ludności duże korzyści.

Olbrzymie sumy za stare dzieła. Na przetargu publicznym w Nowym Yorku sprzedano cenną bibljotekę miłośnika książki Kerna. Za egzemplarz autorski „Królowa Mab" Shelleya, zawierający notatki i poprawki autora, zapłacono 1.700.000 franków. Przed kilku laty nabyto tę samą książkę za 150.000 franków. Również wysoką sumę uzyskano na przetargu za doskonale zachowany egzemplarz dzieła „Podróże Guliwera" Swifta. Dzieło sprzedano za 425.000 franków. Za pierwsze trzy części rękopisu „Studjum o człowieku" Pope'a zapłacono 725.000 franków. Obok różnych autografów i drobnych rękopisów sprzedano też własnoręcznie napisany list Edgara Poego, za który uzyskano 487.500 franków.

Stan współczesny przemysłu drukarskiego i litograficznego w Niemczech. Według podań izb przemysłowo-handlowych współczesny stan gospodarczy przedstawia się następująco: W przemyśle papierniczym położenie nie jest pomyślne. W niektórych fabrykach z powodu braku zleceń na dostawę papieru ruch produkcyjny nawet ograniczono. Tak samo położenie współczesne przemysłu drukarskiego i litograficznego nie jest pomyślne. Również wydawnictwa gazet są rozczarowane, ponieważ ich nadzieje żywione z okazji wyprzedaży inwenturowych zawiodły. Chociaż interes inseratowy nieco się wzmógł, to pomimo to obroty w roku bieżącym były mniejsze, niż w ubiegłym. Również liczba zleceń na dostawę towarów nadeszłych do odlewni czcionek i zakładów chemigraficznych ponownie ujawniła znaczną zniżkę. Co więcej koła fachowe liczą się z tem, że ruch handlowy nadal się pogorszy, mianowicie w Berlinie, Dyseldorfie, Elberfeldzie, Frankfurcie nad Menem i Hanowerze.

Najliczniej czytywane dzieło na całym świecie. Prasa zagraniczna donosi, że najliczniej czytywanem dziełem jest katalog towarowy pewnego przedsiębiorstwa wysyłkowego w Chicago, które przez liczne koła ludności wiejskiej w Ameryce skrzętnie bywa przeglądane. Nie ma bowiem żadnego przedmiotu handlowego, którego w wspomnianem przedsiębiorstwie nabyć by nie można. Nadchodzące nad ranem zlecenia bywają tego samego dnia wykonane i wysyłane długimi taborami kolejowymi. Katalog rzeczony wyszedł w nakładzie 11 miljonów egzemplarzy, zawiera 1200 stronic druku, na których podanych jest przeszło 35.000 różnych gatunków towarowych. Na wydanie tego katalogu zużyto 62.000.000 funtów papieru, 90 tysięcy tonn czernidła drukarskiego i 1½ miljona funtów różnych farb drukarskich. Egzemplarze katalogu ustawione jeden obok drugiego obejmowałyby 120 mil długości. Do druku katalogu zastosowano wszelkie możliwe sposoby reprodukcyjne; bardzo wiele stronic drukowanych jest na kolorowym papierze. Druk i wysyłka katalogu odbywa się w Chicago i potrwa kilka miesięcy.

Nowe czasopismo słowiańskie. Niemałego znaczenia jest inicjatywa lwowskiego slawisty prof. dr. Tadeusza Lehr-Spławińskiego, który, zebrawszy grono ludzi dobrej woli, potrafił stworzyć „Ruch słowiański." Redaktor postanowił szerzeyć w społeczeństwie polskiem zgodną z prawdą i rzeczywistością wiedzę o innych narodach słowiańskich. „Ruch" spełnia to zadanie gorliwie za pośrednictwem artykułów, recenzyj, kroniki, notatek, wiadomości osobistych. Z cenniejszych prac w dotychczasowych 4 zeszytach wypada zanotować Tadeusza Lubaczewskiego o czynnikach rozwoju gospodarczego Czechosłowacji, Kazimierza Smorzewskiego o organizacji studjów słowiańskich we Francji, Mieczysława Małeckiego, o kolebce literatury chorwackiej, Józefa Gołąbka, o Bułgarji i Bułgarach. Poczynamy orjentować się u poczynaniach rodaków, których los sprowadza do różnych słowiańskich krajów, gdzie szerzą propagandę. Wzruszająca jest opowieść p. Wandy Zembrzuskiej o placówce polskiej w Bułgarji, szkoda że nie jest ona obszerniejszą i nie zawiera charakterystyk poszczególnych osobistości. Brak też wzmianki o znanym orjentaliście Janie Grzegorzewskim, który czas dłuższy przebywał w Sofji.

Polecamy „Ruch Słowiański" najgoręcej miłośnikom słowiańszczyzny. Nie może braknąć ich i w Poznaniu, gdzie istnieje katedra slawistyki i grono młodzieży slawistycznej. Czas pójść śladami słowianofilów, których nie brakło w żadnem polskiem pokoleniu.

Nowe wydawnictwo.

„RZECZY PIĘKNE" Nr. 12, rocznik VII i nr. 1, rocznik VIII. Organ M. Muzeum Przemysłowego w Krakowie. Ostatnie dwa zeszyty, bogato ilustrowane doskonałemi zdjęciami fotograficznemi, poświęcono wyłącznie Wystawie Czechosłowackiej Kultury i Sztuki w Bernie Morawskiem. Szereg entuzjastycznych artykułów, zamieszczonych w „Rzeczach Pięknych" stawia Wystawa Berneńska w rzędzie najlepszych imprez europejskich. Wspaniałe okazy architektoniczne, wnętrza i wyroby sztuki stosowanej, omówione zostały obszernie przez arch. Tichego, inż. Dolińskiego, prof. Tadeusza Szafrana i red. Kazimierza Witkiewicza. Bardzo ciekawe uwagi o Międzynarodowym Kongresie rysunków w Pradze zamieszcza Dyrektor Państw. Szkoły Przemysłu Artystycznego Jan Raszka.

Wiadomości z przedsiębiorstw.

Drukarnia Dziennika Poznańskiego, Towarzystwo Akcyjne, Poznań. Firma brzmi odtąd: Drukarnia Dziennika Poznańskiego, Spółka Akcyjna. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest odtąd: prowadzenie drukarni, załatwianie wszelkich spraw handlowo-przemysłowych w zakresie drukarskim oraz wydawnictwo pism perjodycznych, szczególnie zaś wychodzącego w Poznaniu pisma „Dziennik Poznański". Kierownikowi Drukarni Leonowi Latowskiemu z Poznania udzielono prokury. Członek zarządu Dr. Stanisław Jerzykowski zmarł, a zastępczy członek zarządu Piotr Michałowicz ustąpił. Do zastępstwa spółki wystarczy podpis jednego członka zarządu lub jednego zastępcy członka zarządu. Uchwałą walnego zebrania akcjonarjuszy z dnia 14 czerwca 1927 przyjęto statut w nowem brzmieniu.

„Książka" — Antykwarjat, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, Poznań. Uchwałą udziałowców z dnia 2 maja 1928 spółka została rozwiązana. Likwidatorem jest wdowa Michalina Ostrowska z domu Lewicka z Poznania.

Drukarnia Handlu i Przemysłu, Tow. Akc., Poznań. Na walnem zgromadzeniu akcjonarjuszy, odbytem w dniu 17 grudnia 1928 r. zatwierdzono bilans zamknięcia na 31 grudnia 1927 roku, figurujący w stanie czynnym i biernym ogólną sumą 120 156,59 zł. — Pozycje stanu czynnego: kasa 303,43 zł; bieżący dłużnicy 10 187,54 zł; abonenci 5 392,45 zł; P. K. O.

210,63 zł; składnica papieru 7 371,14 zł; ruchomości 28 091,40 zł; nieruchomości 68 600 zł; Pozycje stanu biernego: wierzyciele 14 163,47 zł; sumy przechodnie 95,89 zł; kapitał zakładowy 100 000 zł; weksle 5 000 złotych.

Rachunek zysków i strat: strata z roku 1926 2 400,55 zł; ruchomości 4957,29 zł; nieruchomości 1400 zł; wyd. ekspl. 79 202,30 zł; podatek dochodowy 203,60 zł; podatek majątkowy 129,20 zł; druki 49 193,11 zł; gazety 607,20 zł; administracja nieruchomości 4663,59 zł; rachunek wydawnictwa 34 800 zł; rachunek bilansu, zysk 896,96 złotych.

Bilans podpisali: za radę nadzorczą p. Stanisław Jankowiak, a za zarząd p. Kazimierz Syller.

Pomorska Drukarnia Rolnicza, Sp. Akc., Toruń. Przedsiębiorstwo ogłosiło bilans netto za 1927 rok, zamykający się w stanie czynnym i biernym ogólną sumą 622 303,69 złotych. — Pozycje stanu czynnego: gotówka 1 378,74 zł; papiery wartościowe 276,49 zł; grunta i nieruchomości 99 150,61 zł; maszyny 136486,04 zł; czcionki 53183,71 zł; ruchomości 15130,90 zł; towary 3224,10 zł; materjały 84503,80 zł; wydawnictwa własne 67 779,10 zł; dłużnicy 159 713,86 zł; sumy przechodnie 1476,34 złote. — Pozycje stanu biernego: kapitał zakładowy 100 000 zł; długi hipoteczne 57 720,98 zł; akcepta własne 99 595,21 zł; wierzyciele 116 728,59 zł; zaliczki a conto robót 17 672,79 zł; banki 212 467,60 zł; sumy przechodnie 5701,94 złote.

Rachunek zysków i strat: robocizna 242 933,94 zł; koszty produkcji 355 166,78 zł; podatki 24 928,09 zł; procenty i prowizje 66 013,74 zł; świadczenia socjalne 21 118,04 zł; koszty handlowe 101 574,16 zł; odpis 4% amortyzacji na nieruchomościach 4131,28 zł; odpis 10 proc. amortyzacji na maszynach 15165,12 zł; odpis 5% amortyzacji na czcionkach 2 799,14 zł; odpis 5% amortyzacji na ruchomościach 786,36 zł; spisane straty z 1926 roku 397,34 złotych.

Produkcja 847 440,57 złotych. — Czysty zysk wynosił 12 416,58 złotych.

Bilans podpisali: w imieniu zarządu p. Alojzy Kamrowski, w imieniu rady nadzorczej prezes p. dyr. Esden-Tempski.

TAPECIARSTWO

Nowoczesna tapeta.

Pod „tapetą nowoczesną" rozumie większość ludzi twór, w którem na możliwie jaskrawem tle uwidaczniają się różne fantastyczne formy i linje w kontrastach jaknajsilniejszych. Obserwując tapety pierwszych lat powojennych, spotykamy w rzeczy samej wzory, odpowiadające temu pojęciu. Lata następujące po wojnie przyniosły w tej samej mierze, jak dla życia publicznego, tak i dla sztuki, rewolucję z wszystkiemi jej przejawami — możnaby mówić o „bolszewiźmie," zrodzonym z ducha czasu tej epoki. Także i w sztuce znaleźli się „zwycięscy światów", którzy mniemali, że będą mogli „nowym kierunkiem" uszczęśliwić cały świat przemocą, niszcząc wszystko, co było przedtem.

Tak jak fale czasów tych, miotanych wichrem, się dziś uspokoiły, tożsamo doświadczyli i rewolucjoniści w sztuce. Dziś rozwinął się, po długiem szukaniu, po poważnem dążeniu do nowych wyrazów formy, kierunek gustu taki, który kroczy w kolejach wyznaczonych, i zdaje się, że jest powołanym do tego, aby stać się trwałym. Charakterystycznem tego kierunku jest odwrót od wszelkiej fantazji i ornamentu figuralnego. Wzory naszych dzisiejszych tapet wykazują spokojne, rzeczowe formy a powstały one jedynie z właściwości dążenia podkreślenia ściany jako płaszczyzny.

Także wybór kolorów idzie po nowej drodze. Podczas kiedy dawniej kolory twarde i zupełnie ciemne decydowały o wyrazie ogólnym tapety, wyciskają dziś strony miękkie, matowe, ubikacji swe piętno. Ciemne, ciężkie tworzenie pokoi z czasów minionych ustąpiło pojęciu, że jasny, wesoły nastrój kolorowy ubikacji, wywiera wpływ dodatni na nastrój i zdrowie mieszkańców. Weselem i słońcem mają ściany oddychać i przenieść je też na nas.

Zdobycze techniczne, które dziś stoją do dyspozycji przemysłu tapetowego umożliwiają wprowadzić w handel tapety gustowne i artystyczne po cenach bardzo przystępnych. Sprawność przemysłu barwikowego zezwala stawiać najdalej idące wymogi co do stałości kolorów na światło. Dla więcej pretensjonalnych stworzyła nowoczesna technika tapety, posiadające nadzwyczajną piękność i elegancję, idące w parze z trwałością, zadowalniające najwybredniejszy gust.

Wszystkie te wytwory w wielkim wyborze przedłożyć swej klijenteli, oraz pouczyć ją o dzisiejszym kierunku gustu oraz posłużyć jej poradą fachową, powinno dziś być przedewszystkiem zadaniem pierwszorzędnego fachowca specjalisty. Dr. Rz.

Notatki.

Przemysł tapeciarski w Danji wykazuje za rok 1928 zbyt mniejszy z powodu, że import wzrósł z 472 ton na 570 ton, z których dostarczyły Niemcy 395 ton (1925—357 ton), Anglja 89 ton, Szwecja 50 ton. 29% (w r. 1925 tylko 23%) ogólnego zapotrzebowania Danji w tym artykule dostarczyła zagranica.

Nowa karta wzorów dla przemysłu tapetowego B. 1106 fmy I. G. Farbenindustrie A. G. służy obecnie zamiast dawniejszych kart (wykonanych z papieru czerpanego) na które był ogromny popyt. Zabarwienia zawarte w powyższej karcie wykonane są na maszynie papierniczej z uwzględnieniem najdalej idącej oszczędności. Wykazuje ona dokładne przesłanki dotyczące wyboru odpowiednich barwików i nadaje się, ponieważ wykonana podług wymogów praktyki, nadzwyczajnie do obliczeń.

Celem otrzymania zabarwień beznagannych przy dobrem wykorzystaniu barwików, koniecznem jest zastosowanie się do przepisów, podanych w karcie.

Płynny papier. Na Wystawie „Die grüne Woche" (zielony tydzień) w Berlinie wystawiła firma Freno-Gesellschaft, Charlottenburg swój fabrykat „płynny papier", który ma się stać surogatem tapety i za pomocą pendzla zostać nakładany na ściany. Ma on posiadać tę właściwość nie rwania się przy wysokich temperaturach i silnej adhezji na ścianie nawet w wilgoci.

POSZUKIWANE ŹRODŁA ZAKUPU

W rubryce tej zamieszczamy poszukiwane żrodła zakupu **bezpłatnie**. Za nadesłaniem 25 groszy na ofrankowanie listu i powołanie się na numer niniejszej rubryki, podajemy adres poszukującego. Nie pośredniczymy jednak przez dalsze wysyłanie ofert i wzorów.

27. Włocławek. Klisze lub matryce do ilustracji.
37. Przedbórz. Wyrobów oksydowanych.
41. Świętochłowice. Korków drewnianych do aparatów „sekare".
42. Bochnia. Ram wszelkiego rodzaju do obrazów.
43. Tarnów. Praktyczne aparaty do nalepiania etykiet.
44. Będzin. Maski papierowe całkowite z brodami i inne.
45. Będzin. Baloniki gazowe (do napełniania gazem).
46. Warszawa. Gilzy papierowe do nawijania rolek papierowych.
47. Bydgoszcz. Meble biurowe z fabryk położonych pod względem przewozu korzystnie dla Bydgoszczy.
50. Rymanów. Maszyny do powlekania papieru i płyt emulsją fotograficzną.
63. Warszawa — dużą używaną maszynę litograficzną.
64. Tomaszów — obrazy i ramki do wszelkich obrazów. Obrazy mogą być krakowskie lub częstochowskie.
65. Tomaszów. Baloniki gazowe do napełniania gazem.
66. Warszawa — Papier do dekalkomanji (odbijanek) format 50×70, 80×60, lub 40x60.
67. Borysław — Maski papierowe.
68. Borysław — Straszaki (rewolwery, masywne metal.).
69. Borysław — Łyżwy i sanki.
70. Borysław — Przybory do rybołóstwa.
72. Inowrocław — kto dostarcza pionków do „Halmy"?
75. Lwów — maszynki do teczek t. zw. „Expromptum".
76. Myślenice — karty do gry bez figur, z numerami i farbami.
77. Kołomyja — ramy do obrazów wybijane z tektury.
82. Będzin. Futerały okrągłe do wysyłki plakatów.
88. Lwów — papierowe butelki do mleka, jakie zastosowano obecnie w amerykańskim handlu mleka.
89. Kartuzy — papierowe chorągiewki narodowe na obchody.

OGŁOSZENIA OSOBISTE.